

Od wiatru niezależni

- derywaty pogodowe dla farm wiatrowych

Realizacja celów postawionych Polsce i rosnące zapotrzebowanie na energię odnawialną, powoduje szybki wzrost zaplecza produkcyjnego dedykowanego do produkcji energii z OZE (Odnawialnych Źródeł Energii). Z tego też powodu inwestorzy decydują się na inwestowanie w farmy wiatrowe. Wszyscy jednak świadomi są wiążącego się z tym ryzyka. Początkowe uzyskanie pozwoleń i środków na realizację to jedynie niektóre, oczywiste aspekty. Najistotniejszym jednak wydaje się być silna niepewność co do uzyskania odpowiednich zysków, a tym samym - przyszłej wypłacalności firmy. Jednym z głównych aspektów tej niepewności jest jej nierozłączne powiązanie z ryzykiem pogodowym, wynikającym z występowania niekorzystnych warunków atmosferycznych o charakterze niekatastroficznym.

■ Wiatr – paliwo nieprzewidywalne

Jednym z najistotniejszych elementów zagrażających pomyślności projektu jest w przypadku farm wiatrowych pozyskanie odpowiedniej ilości paliwa do produkcji prądu. Paliwem tym jest oczywiście wiatr, którego ani nie można przewidzieć, ani zamówić, a już na pewno – nie można zakontraktować jego dostaw oraz ceny, tak jak robi się to w przypadku np. węgla. Brak paliwa pociąga za sobą dwa bardzo negatywne efekty: brak produkcji prądu, czego implikacją jest brak przychodów oraz utrudnienia w obsłudze długu (spłat rat kredytowych), jeśli inwestycja jest współfinansowana kredytem. Niższa produkcja potęguje ponadto straty po-

przez odnotowywanie niższych przychodów nie tylko z tytułu sprzedaży energii, lecz również z tytułu sprzedaży zielonych certyfikatów.

Realna produkcja często odbiega od zaplanowanego poziomu. - *W przedsiębiorstwach, które się do nas zgłaszają, rzeczywista produkcja w styczniu 2010 r., wskutek braku wiatru i występowania silnych oblodzeń, była niższa od planu nawet o 85%. Taka sytuacja mocno pokrzyżowała plany firm, zwłaszcza jeżeli budowa farmy była finansowana kredytem* – podsumował dr Juliusz Preś, dyrektor Działu Ryzyka Pogodowego w firmie Consus S.A.

Odpowiednia ilość paliwa, będąca warunkiem efektywności farmy, jest więc czynnikiem kluczowym i tak też jest traktowana przez inwestorów.

Analiza poziomu wietrzności jest dziś jednym z elementów uzyskania kredytu na podobne przedsięwzięcie. Rodzi to jednak dodatkowe, trudne do pokonania problemy. *Analizy takie wykonywane są zazwyczaj z wzięciem pod uwagę danych pogodowych z okresu jednego roku. Poziom wietrzności jest jednak bardzo zmienny, trudno więc oczekiwać, że tak ograniczone w swoim zakresie analizy będą w pełni wiarygodne. Po stronie inwestorów pojawiają się więc silne wątpliwości, generowane przez brak możliwości długoterminowego przewidzenia dochodów przedsiębiorstwa, a tym samym jego przyszłej wypłacalności* – powiedział Dawid Radzikowski, specjalista ds. oceny zasobów wiatru w firmie Windbud Sp. z o.o.

■ Mechanizm działania

Wiele firm zdaje sobie sprawę z istnienia ryzyka typu walutowego, czy cenowego. Dzięki tej świadomości starają się eliminować je ze swojej działalności. Niewielu jednak przedsiębiorców chce w równym stopniu neutralizować pogodowe ryzyko niekatastroficzne, które w zależności od profilu prowadzonej działalności może mieć lub ma zdecydowanie większy wpływ na osiągnięte przez firmę zyski. Warto jednak wiedzieć, że ryzyko takie istnieje oraz że istnieje możliwość zarządzania nim poprzez wykupienie zabezpieczenia w formie instrumentu finansowego (derywatu pogodowego) lub w postaci ubezpieczenia. Sposób jego działania jest prosty. Pierwszym krokiem jest identyfikacja oraz pomiar narażenia przedsiębiorstwa na ryzyko pogodowe o charakterze niekatastroficznym. Następnie konstruowany jest indeks oparty o czynnik atmosferyczny, który ma najistotniejszy wpływ na działalność przedsiębiorstwa – w omawianym przypadku będzie to prędkość wiatru. Kolejnym krokiem jest ustalenie wartości jednego punktu z powstałego indeksu, czyli określenie, ile firma może zyskać bądź stracić, jeśli poziom indeksu zmieni się o jeden punkt. Ostatnim etapem jest wybór instrumentu finansowego, na którym oparte będzie zabezpieczenie oraz jego okres.

- *Najistotniejsze dla klienta są z pewnością: cena takiego zabezpieczenia oraz sposób jego rozliczenia. Koszt nabycia jest sprawą całkowicie indywidualną – zależy od wielu czynników określonych w umowie: poziomu aktywacji zabezpieczenia, wartości indeksu bazowego, instrumentu, na bazie którego budowane będzie zabezpieczenie. Rozliczenie natomiast następuje na podstawie odczytów prędkości wiatru z anemometrów zamieszczonych bezpośrednio na turbinie przez producenta. Nie ma więc długotrwałych procesów likwidacji szkody oraz ryzyka zaniżenia szkody przez ubezpieczyciela. Rozliczenie – w zależności od wymagań*

klienta – może być przeprowadzane co tydzień, miesiąc lub rocznie – poinformował Paweł Piejak, specjalista ds. derywatów pogodowych w firmie Consus S.A.

Farmy, które zabezpieczają się przed zbyt niskimi prędkościami wiatru, otrzymują płatność w momencie produkcji niższej niż określona w zawartym kontrakcie zabezpieczającym. Zyskują dzięki temu pewność, że mimo niekorzystnych warunków wietrzności w danym okresie, inwestor nadal będzie osiągał przychody. Istnieje również możliwość zabezpieczenia się przed oblodzeniem lub oszronieniem, zjawiskami, które mogą unieruchomić turbiny.

Zabezpieczenia tego typu są również korzystne w chwili pozyskiwania środków na inwestycję – dają bowiem pewniejszą gwarancję wierzycielom. - *Analizy pogodowe opracowywane na potrzeby zabezpieczeń w formie derywatów pogodowych biorą pod uwagę*

nie tylko dane o prędkości wiatru dostarczane przez inwestora, lecz również te zbierane przez IMGW w pobliskich stacjach za okres 20-30 lat. Są więc znacznie bardziej godne zaufania niż te wykonywane na potrzeby kredytu. W przypadku dużych inwestycji ma to decydujące znaczenie, ponieważ pozwala dokładniej przewidzieć przyszłą sytuację finansową farmy – powiedział Dawid Radzikowski. Zabezpieczenia w formie derywatów pogodowych wnoszą również inną korzyść do procesu pozyskiwania środków finansowych. - Przeniesienie części ryzyka finansowego poza projekt to dodatkowy komfort dla banku, ograniczający ryzyko utraty zdolności kredytowej takiego projektu. Jeżeli w przyszłości taka forma zabezpieczeń się upowszechni, możliwe jest, że banki będą bardziej skłonne udzielać kredytów na preferencyjnych warunkach – dodał Grzegorz Linowski, manager bakowości korporacyjnej z BZ WBK. □



XI Europejska Konferencja Zarządzania Ryzykiem Pogodowym

W Polsce i na terenie Unii Europejskiej transakcje derywatów pogodowych jako ubezpieczeń oraz uprawnień do emisji CO₂ organizuje Consus S.A. Firma Consus jest również, jako jedyny podmiot w Polsce, członkiem WRMA (Weather Risk Management Association), czyli Międzynarodowego Stowarzyszenia Zarządzania Ryzykiem Pogodowym. Współpracując z tą organizacją, firma Consus organizuje XI Europejską Konferencję Zarządzania Ryzykiem Pogodowym – jeden z kongresów WRMA, gromadzący światowych specjalistów w tym zakresie. Konferencja odbędzie się w dniach 16-17 września 2010 r. w Krakowie. Jej tematami przewodnimi będą możliwości wykorzystania derywatów pogodowych, jako instrumentu zarządzania ryzykiem w różnych gałęziach gospodarki oraz strategii planowania finansowego w handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych. Szczegóły na www.consus.eu